

cd.

---

## Posiedzenia Konwersatorium Naukoznawczego

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/1, 146-153

---

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



J. Czerski) oraz osób pracujących w Rosji bądź pozostających w kontaktach z uczonymi rosyjskimi: m.in. T. Zielińskiego (dwa nie opublikowane tomy historii religii, korespondencja, materiały ikonograficzne), A. Brücknera, M. Skłodowskiej-Curie, W. Maciejewskiego, E. Piekarskiego itd. W Leningradzie znajduje się także archiwum Astronomicznego Obserwatorium Wileńskiego (z okresu po zamknięciu Uniwersytetu w 1831 r.).

Referat wywołał żywą dyskusję. Zabrali głos m.in. doc. I. Stasiewicz-Jasiukowa, dr Z. Tokarska, mgr A. Biernacki, dr R. Ergetowski, dr J. Różewicz, prof. W. Voisé, dr J. Wojakowski, doc. Z. Wójcik.

Dyskutanci wskazywali na potrzebę publikacji wszelkich odnalezionych w archiwach obcych materiałów dotyczących dziejów nauki polskiej (podobnie jak zrobiła to ostatnio Pracownia Oświaty PAN, publikując raporty wizytatorów generalnych KEN w Wielkim Księstwie Litewskim). Sugerowano, że część tych materiałów ukazać się może w osobnej księdze materiałów związanych z sesją 250-lecia Akademii Nauk ZSRR (I. Stasiewicz-Jasiukowa). Stwierdzono także potrzebę nawiązania szerszych kontaktów z historykami radzieckimi, którzy mają większe możliwości techniczne i czasowe pracy w archiwach swego kraju. Wykorzystane materiały mogłyby być przedmiotem szczegółowych analiz na wspólnych konferencjach, poprzedzających druk publikacji (I. Stasiewicz-Jasiukowa, Z. Tokarska, W. Voisé, J. Wojakowski, Z. Wójcik, J. Różewicz).

W dyskusji wypłynęło także wiele spraw szczegółowych, dotyczących na przykład dziejów spuścizny naukowej T. Zielińskiego (A. Biernacki), prac wstępnych nad dziejami Uniwersytetu w Wilnie (Z. Tokarska), poloniców w archiwach Alma-Aty (W. Voisé), katalogu rękopisów geologicznych znajdujących się m.in. w ZSRR i NRD (sporządzonego w Muzeum Ziemi itp. (Z. Wójcik, R. Ergetowski).

Referat dra Różewicza, przedstawiający zupełnie w Polsce nie znane źródła, jak to wykazała dyskusja, był ciekawy i inspirujący. Można mieć nadzieję, że zbadane archiwalia wykorzysta on w wielu publikacjach, a także w swoim wystąpieniu na sesji naukowej zwołanej dla uczczenia 250 rocznicy powołania przez Piotra I Akademii Nauk w Petersburgu. Spodziewać się także można, że dokumenty o istotnym znaczeniu wzbogacą okolicznościową wystawę, która stanowić będzie oprawę tej sesji.

Zbigniew Wójcik

## POSIEDZENIA KONWERSATORIUM NAUKOZNAWCZEGO

Dnia 3 kwietnia 1974 r. odbyło się posiedzenie Konwersatorium Naukoznawczego, na którym prof. dr Wiesław Kotański wygłosił referat na temat *Jakie znaczenie mają dla Polski studia japonsistyczne?* Prelegent, chcąc możliwie adekwatnie przedstawić problem przydatności japonsistyki w dziedzinie gospodarki naszego państwa i w ogólnym systemie nauk, ujął materiał w trzy grupy problemowe: 1) interesujące procesy cywilizacyjne, kulturowe i społeczne zachodzące w Japonii, 2) japonsistyka jako nauka, 3) jakie korzyści ma lub mogłaby mieć dla nas japonsistyka przy bliższym zainteresowaniu procesami zachodzącymi w Japonii.

Mimo przeludnienia, niewystarczających zasobów surowcowych i licznych klęsk żywiołowych Japonia jest obecnie — zdaniem prof. Kotańskiego — najlepiej rozwiniętym gospodarczo państwem Azji i jednym z przodujących krajów nawet w skali światowej. Wyspy japońskie były i są istnym poligonem doświadczalnym wdrażania przeróżnych inicjatyw, pomysłów i wynalazków, cenionych dzięki

wszechstronnym i ważnym dla nas osiągnięciem. Godna podziwu jest niewątpliwie taktyka, za pomocą której Japonia doszła w stosunkowo krótkim czasie do stanu rozkwitu cywilizacyjnego. Dopiero bowiem w 1868 r. rozpoczął się tzw. **przewrót Meiji**, którego głównym celem była modernizacja czy westernizacja życia Japończyków. Dotychczas (do 1868 r.) nie było jeszcze na archipelagu przemysłu, kolei, poczty, prasy, szkolnictwa. Przez sto lat zbudowano wszystko od podstaw, stosując najbardziej nowoczesne wzory europejskie i amerykańskie. W tych warunkach Japończycy umieli uchronić od zagłady tradycje kultury narodowej, wzbogacając ją o nowe elementy, które się stopniowo zasymilowały z rodzimymi, tak że dziś można mówić o jednolitym nurcie życia kulturalnego. Zdaniem prelegenta Polska współczesna może z korzyścią wzorować się na niektórych instytucjach japońskich (nawet z drugiej połowy XIX w.). Japończycy, aby zdobyć jak najszybciej i bezpośrednio z pierwszej ręki informacje o postępach nauki i techniki na Zachodzie, wysyłali przygotowanych językowo i specjalistycznie młodych ludzi do krajów Europy i Ameryki, by się zapoznawali z rozwijającymi się w tych krajach dyscyplinami naukowymi. Poza uzyskiwaniem osobistego doświadczenia mieli oni do wypełnienia konkretne zadania, np. zbierać odpowiednie najnowsze publikacje i przekazywać je do kraju. Japończycy robili to bez wyciągania prywatnych korzyści, z rzetelnym, obywatelskim poczuciem obowiązku. W Tokio zorganizowano specjalne instytucje kształcenia w językach obcych z uwzględnieniem terminologii specjalistycznych; instytucje te prowadziły też masowo akcję przekładów najbardziej wartościowych pozycji z zagranicznej literatury fachowej, interesującej określone kręgi naukowe. Trzecia ważna akcja polegała na sprowadzaniu z zagranicy wybitnych specjalistów z różnych dziedzin, którzy na podstawie dłuższych lub krótszych kontraktów prowadzili wykłady, współpracowali z japońskimi specjalistami lub przygotowywali projekty czy ekspertyzy na tematy uznane za szczególnie ważne dla Japończyków. Nikt z Polaków nie tropi licznych publikacji japońskich z różnych dziedzin wiedzy, będących na bardzo wysokim poziomie fachowym i teoretycznym. W literaturze światowej Japończycy upowszechniają jedynie to, co sami chcą, tłumacząc wybrane pozycje na język angielski. W Polsce najczęściej drogą przypadku mogą się znaleźć wydawnictwa japońskie w języku oryginalnym.

Prelegent omawiając przykładowo wartości, jakie można by przyswoić kulturze polskiej czerpiąc wzory z Japonii, ograniczył się do czterech punktów, obejmujących: 1) problematykę *stricte* techniczną (ergotechniczną), 2) problematykę biotechniczną, 3) społeczno-ekonomiczną demotechniczną, 4) problematykę kulturoznawczą (semiotechniczną).

W zakresie techniki warto zwrócić uwagę na interesujący Polskę przemysł maszynowy, precyzyjny, budowy statków i elektronikę japońską, a w zakresie chemii na produkcję nawozów sztucznych i tworzyw sztucznych oraz na przemysł papierniczy. Nagroda Nobla, przyznana w 1949 r. fizykowi japońskiemu, świadczy o poważnym rozwoju myśli teoretycznej w naukach fizycznych.

W obrębie tematyki biotechnicznej postępy rolnictwa japońskiego — mimo różnic klimatycznych na obszarze Azji i Europy — zasługują na baczne obserwowanie. Duże znaczenie mogą mieć dla nas również japońskie problemy gospodarki morskiej. Polska interesuje się żywo np. połowami głowonogów i alg w Japonii pod kątem zastosowań praktycznych w przyszłości. Do zagadnień biotechnicznych zaliczył prelegent biologię i medycynę, zwracając szczególnie uwagę na postępy Japonii w zakresie genetyki, bakteriologii, anestezjologii, ginekologii, ziołolecznictwa, fizykoterapii, psychoterapeutyki i ochrony środowiska.

Nawet tradycyjne japońskie (czy raczej dalekowschodnie) metody terapeutyczne, jak przyżeganie i akupunktura budzą dziś żywe zainteresowanie w świecie, a Japonia uprawia je od wieków. Podobnie metody relaksu, w tym również relaksu intelektualnego (metody kontemplacyjne zen) i wartości treningu jūdō.

Tematyka społeczno-ekonomiczna w Japonii, nad którą zalecał badania II Kongres Nauki Polskiej (mianowicie badanie przemian społecznych w krajach Trzeciego Świata), wydaje się równie interesującą dla nauki polskiej. Na uwagę zasługuje też funkcjonowanie systemu oświaty w Japonii, gdzie nie ma analfabetyzmu, a obecnie realizuje się upowszechnienie szkoły średniej w całym kraju; pięćset szkół wyższych kształci inteligencję.

Nie mniej ważna — niż wyżej wspomniane — jest problematyka kulturoznawcza. Język japoński, niemal jednolity w całym kraju, nie przysparza inteligencji kłopotów z porozumiewaniem się, tak jak np. w Indiach, gdzie poważną przeszkodę stanowi wielość języków miejscowych i ich niedostateczne sprecyzowanie terminologiczne, tak że w sprawach naukowych znajomość języka angielskiego okazuje się konieczna. Japonia ma nazewnictwo własne we wszystkich dziedzinach wiedzy (oczywiście nie znaczy to, aby nie było w języku japońskim zapożyczeń z języków europejskich). Niezależnie od praktycznej przydatności język japoński powinien być obiektem obserwacji sam w sobie jako sprawny system przekazu informacji, wytworzony w toku naturalnej ewolucji, a mimo to wykazujący wiele cech formalnych, właściwych abstrakcyjnemu systemowi logicznemu, jakim jest beznawiasowy system notacji logicznej Jana Łukasiewicza. Język japoński wykorzystuje konsekwentnie szereg wyrazów dla określenia ich roli syntaktycznej, z tym że funktory występują w japońskim zawsze po argumentach, a funktorem gramatycznym opatruje się tu w zasadzie każdy człon zdania. Japończycy już się tym podobieństwem zainteresowali, studiując tzw. polską notację (w języku angielskim *Polish notation* znaczy notacja Łukasiewicza) i uważają ją — niezupełnie ściśle — za odwrotność ich rodzimego systemu szeregowania wyrazów. „Wydaje się — stwierdził prof. Kotański — że dzięki tej właściwości język japoński kryje w sobie wychowawcze walory kształcenia umysłu, zbliżone do walorów systemu logicznego, co może w określony sposób rzutować na pewne cechy charakterystycznego zdyscyplinowania duchowego Japończyków, z drugiej zaś strony może — jako system logiczny — język ten pozwalać na łatwą adaptację do celów komputeryzacyjnych”. Również literatura i sztuka japońska są źródłem cennych i oryginalnych inspiracji. Za szczególnie doniosłe osiągnięcie klasyki japońskiej uważa się teatr *nō* i poezję typu *haiku*, które wywarły znaczny wpływ na literaturę europejską i amerykańską. Współczesna literatura japońska szczyścić się może m.in. Y. Kawabatym, laureatem nagrody Nobla, oraz dużym powodzeniem swych przekładów na światowym rynku wydawniczym. Historia Japonii jest wyjątkowo interesująca ze względów poznawczych: zachowało się tu — jak w muzeum — wiele obiektów i instytucji, które „przywędrowały” z innych rejonów świata, gdzie doszczętnie zniknęły. Dzieje sztuki japońskiej zasługują na uwagę szczególnie ze względu na konieczność orientowania się w wartościowych zbiorach plastyki japońskiej rozproszonych w polskich muzeach oraz ze względu na duże zainteresowanie w ostatnich czasach filmem japońskim.

Jak z powyższego wynika, możemy wiele oczekiwać od Japonii, trzeba jednak głębiej zacząć interesować się jej osiągnięciami, a właściwą drogą do tego jest rozwój japonistyki. Badacze-specjaliści różnie określają zakres japonistyki (czy japonologii). Najczęściej utożsamia się tę dyscyplinę z badaniami nad kulturą japońską, dodając niekiedy znajomość zagadnień polityczno-społecznych i ekonomicznych; rzadziej natomiast włącza się do japonistyki problemy dotyczące

środoiska, flory i fauny oraz biotechniki i medycyny, problemy techniczne. Zdaniem prelegenta w japonistyce należy szukać, tak jak w każdej nauce o społeczeństwie, pewnej „spoistości” bez rezygnowania z dziedzin innych niż kultura duchowa. Nie może tu zabraknąć m.in. miejsca dla kultury materialnej i nowoczesnej cywilizacji. „Do japonistyki winno należeć wszystko, co zawiera współczynnik japońskości i tylko w tym stopniu, w jakim się ten współczynnik w danym zjawisku przejawia. W najważniejszym stopniu przejawia się on w kulturoznawstwie i dlatego jest to dział tradycyjnie najważniejszy w japonistyce i chyba takim pozostanie. Nie wydaje się jednak słuszne zapominać o zagadnieniach demotechnicznych, biotechnicznych, ergotechnicznych, o ile zawierają współczynnik japońskości”<sup>1</sup>. Japonista — tak jak każdy filolog — powinien łączyć znajomość języka ze znajomością jakiejś dziedziny kultury czy nauki. Prof. W. Kottański dał interesujący przegląd sytuacji i rozwoju japonistyki na świecie oraz struktury studiów japonistycznych w różnych krajach, ograniczając się do przedstawienia czterech jej modeli. We Francji i w Stanach Zjednoczonych wprowadzono język japoński jako jeden z języków obcych wykładowych w szkołach średnich. W większości krajów Europy i Ameryki na studiach wyższych obowiązuje system swobodnego doboru zaliczeń, tak że studenci poznają równocześnie język japoński i dowolne inne przedmioty; w ten sposób dochodzi niekiedy do powiązań, np. medycyny lub ekonomiki ze znajomością japońskiego. Urządza się kursy specjalne języka japońskiego dla matematyków, lekarzy, ekonomistów, techników itp. W Czechosłowacji stosowano do niedawna zasadę zgłaszania się na studia japonistyczne (podobnie jak na inne orientalistyczne) po trzech latach studiów dowolnej specjalności i to z obowiązkiem kontynuowania tej specjalności. Tak więc i tu występuje łączenie dwu dziedzin, lecz z pewną przewagą dziedziny „niejaponistycznej”. W Związku Radzieckim traktuje się japonistykę jako studium niezależne od innych specjalności, kierując jednak studentów na jedną z dwu podstawowych, a nie związanych ze sobą sekcji: językowo-literacką, która kształci przede wszystkim filologów i tłumaczy literatury japońskiej, oraz społeczno-ekonomiczną, gdzie zwraca się szczególnie uwagę na przydatność absolwenta do pracy w dziedzinie handlu, polityki, usług transportowych, turystycznych itp. W Niemieckiej Republice Demokratycznej zerwano ostatnio z ambicjami studium kulturoznawczego i skoncentrowano cały wysiłek na praktycznym kształceniu interpretatorów, którzy doskonalą się wyłącznie w operowaniu językiem japońskim i angielskim. Wydaje się, że obecnie na te tory weszła również japonistyka czechosłowacka. Ogółem na świecie — według prelegenta — jest około 2000 japonistów, zajmujących się zarówno pracą badawczą, jak i dydaktyczną, z tego w samych Stanach Zjednoczonych około 700 osób. Tam też są najbardziej zasobne w księgozbiory ośrodki; 135 instytucji prowadzi badania i nauczanie w zakresie japonistyki, w tym 62 uniwersytety, w których nadaje się stopnie doktorskie w tej specjalności. Najbogatszy, bo liczący około 50 000 woluminów, księgozbiór japonistyczny znajduje się w University of Chicago. O studiach japonistycznych w Związku Radzieckim mamy niezbyt dokładne informacje: działa tam 17 instytucji, a główne ośrodki znajdują się w Moskwie, Leningradzie i Władywostoku. Zbiory japonistyczne, zawierające wiele cennych manuskryptów japońskich, stanowią około 150—200 tys. woluminów. W Republice Federalnej Niemiec 12 uniwersytetów prowadzi naukę języka japońskiego, lecz tylko kilka spośród nich (np. w Hamburgu) ma poza językiem szerszy program japonistyczny. Francja posiada 7 ośrodków: w Paryżu, Lionie i Grenoble. W światowej japonistyce ważne miejsce zajmuje również Wielka Brytania z 6 ośrodkami: w Cambridge,

<sup>1</sup> Zob. W. Kottański, „Życie Nauki” 1947 t. 3 nr 17/18.

Lancaster, Londynie, Oxfordzie, Sheffield i Ulsterze. W Austrii uniwersytet wiedeński utworzył nawet odrębny Instytut Japonologii z kilkoma zakładami. Dla pełnego obrazu wspomnieć należy również o studiach japonskich w Szwecji, Szwajcarii, Izraelu. Zarówno w Ameryce, jak i w Europie działają międzynarodowe stowarzyszenia japonskich, które publikują biuletyny informacyjne o studiach i badaniach w zakresie omawianej specjalizacji.

Japonsistyka w Polsce — zdaniem prelegenta — ogranicza się w istocie do ośrodka warszawskiego. W 1932 r. powstał przy Uniwersytecie Warszawskim Instytut Orientalistyczny z katedrą sinologii, w której ubocznie zajmowano się japonsiką. W tym samym czasie działało w Warszawie studium japonsiczne Szkoły Wschodoznawczej przy Instytucie Wschodnim. Zakład Japonsistyki przy Uniwersytecie Warszawskim kreowano — dekretem Ministra Szkolnictwa Wyższego — dopiero w 1956 r. Kierownikiem jego został prof. dr Wiesław Kotański.

Po referacie wywiązała się dyskusja, dotycząca głównie stosunków polsko-japonskich na polu kultury i nauki oraz wpływu Japonii na współczesną cywilizację europejską. Ponadto uczestnicy Konwersatorium — upoważnieni przez prof. T. Kotarbińskiego — zadawali liczne pytania dotyczące samej Japonii i japonsistyki. Zebranie to było szczególnie interesujące dla historyków nauki, ponieważ przybliżyło obraz kraju, który gościł u siebie XIV Międzynarodowy Kongres Historii Nauki w Tokio i Kioto.

\*

Następne zebranie Konwersatorium Naukoznawczego odbyło się dnia 5 czerwca 1974 r. Prof. dr Zdzisław Stieber wygłosił na nim referat pt. *Stan i potrzeby slawistyki polskiej*.

Slawistykę często utożsamia się z językoznawstwem słowiańskim (dodając ewentualnie literaturoznawstwo słowiańskie). Nie jest ona jednak nauką monolityczną, obejmuje bowiem wszystko to, co dotyczy kultury Słowian: językoznawstwo, literaturę, archeologię, etnografię, folklor, sztukę itp. Jednym z głównych zadań slawistyki — polskiej i światowej — jest rozwiązanie problemu etnogenezy Słowian, ustalenie, gdzie się znajdowała ich pierwotna praojczyzna. Źródła greckie i łacińskie wskazują, że przed VI w. n.e. nie było Słowian na południe od Karpat i Sudetów; prawdopodobnie nie było ich jeszcze (przed 500 r. n.e.) na zachód od dorzecza Odry i na wschód od dorzecza środkowego Dniepru, ani też na północ od dorzecza Prypeci.

Przed II wojną światową powstała w Polsce tzw. polska synteza slawistyczna, stworzona przez antropologów, językoznawców i archeologów. Teoretycy ci wyznaczyli pierwotną siedzibę Słowian w dorzeczu Wisły i Odry, opierając swą tezę na przesłankach językoznawczych, antropologicznych i archeologicznych. Najczelniejszym argumentem antropologów było stwierdzenie, że szkielety ludności wielkopolskiej sprzed 3000 lat były zupełnie podobne do szkieletów dzisiejszych Wielkopolan. Ale to dowodzenie nie jest dostatecznie przekonujące: potwierdza ono tylko, że „właściciele tych dawnych szkieletów byli biologicznymi przodkami Wielkopolan, ale bynajmniej niekoniecznie ich przodkami językowymi”. Przodkowie biologiczni mogli być ci sami, a przodkowie językowi różni. Równie ubogich danych o praojczyźnie Słowian dostarczyły prace wykopaliskowe. Ludzie bowiem o tej samej kulturze materialnej mogą mówić zupełnie różnymi językami i odwrotnie. Zdaniem prof. Stieberta, badania archeologiczne i antropologiczne mają znaczenie drugorzędne dla problemu etnogenezy. Wśród współczesnych slawistów przeważa pogląd, że praojczyzna Słowian rozciągała się między Wisłą a środkowym Dnieprem. Na terenie obecnych ziem Polski przebiegała częściowo granica



między Słowianami a ludami bałtyckimi. Dlatego do wdzięcznych zadań polskich uczonych należy m.in. ustalenie możliwie najdawniejszych granic zasięgu Słowian oraz zbadanie historycznej i współczesnej hydronimii niektórych województw: białostockiego, olsztyńskiego, częściowo gdańskiego i bydgoskiego. Badania nad tymi zagadnieniami stanowią dziś jeden z problemów resortowych PAN. Istnieje też Komisja Etnogenezy Słowian przy Komitecie Słowianoznawstwa PAN. Obecnie jest przygotowywany w Zakładzie Słowianoznawstwa PAN (Pracownia w Krakowie) *Słownik prasłowiański*, którego pierwszy tom ukaze się w 1975 r.; będzie to ważne źródło poznania materialnej i umysłowej kultury Słowian. *Słownik* da rekonstrukcję zasobu słów, jakimi posługiwali się Prasłowianie. Pracownia Poznańska Zakładu Słowianoznawstwa PAN prowadzi prace nad *Słownikiem starożytności słowiańskich*; jest to rodzaj wielkiej encyklopedii kultury Słowian do 1200 r. Obecnie dobiegają już końca prace nad literami T—U. Uczelni niemieccy zabiegają o wydanie przekładu tego słownika. Wielkim przedsięwzięciem międzynarodowym, w którym biorą również udział językoznawcy polscy, jest *Ogólnosłowiański atlas językowy*. Prace nad tym atlasem poprzedziła ankieta terenowa, oparta na kwestionariuszu liczącym 2000—3000 pytań, przeprowadzona na obszarach zamieszkałych przez ludność posługującą się językami słowiańskimi. Mapy *Atlasu* dostarczą wiele nowych informacji dotyczących genezy poszczególnych języków słowiańskich, ich rozwoju historycznego i obecnego stanu. W Polsce prowadzone są również indywidualne prace nad pierwotną strukturą języka prasłowiańskiego.

Gdy się mówi o stanie badań nad slawistyką, trudno pominąć badania onomastyczne i hydronimiczne, pozwalające zrekonstruować najdawniejszy zasób imion słowiańskich i tym samym przyczyniając się do poznania pierwotnej słowiańskiej terminologii geograficznej. W ostatnich latach wiele ciekawych prac poświęcono najstarszemu słowiańskiemu językowi literackiemu: staro-cerkiewno-słowiańskiemu oraz historii języków: rosyjskiego, czeskiego, serbsko-chorwackiego, bułgarskiego i innych. Duże znaczenie przypisuje się badaniom pogranicznych dialektów języków, które graniczyły kiedyś lub obecnie graniczą z polskim obszarem językowym. Należą do nich: rekonstrukcja istniejącej do XVIII w. granicy między językami polskim i dolnołużyckim, rekonstrukcja granicy językowej między obszarem polskim i ukraińskim, pogranicze językowe polsko-czeskie i czesko-słowackie. W Zakładzie Słowianoznawstwa PAN podjęto prace nad pięciotomowym *Atlasem językowym gwar ukraińskich* oraz nad *Atlasem gwar białoruskich w Polsce*. Mogą się one przyczynić — zdaniem prelegenta — do rekonstrukcji stosunków na odcinku dawnego pogranicza słowiańsko-bałtyckiego.

Dużą wagę przywiązuje się do badań nad wpływem innych języków słowiańskich na polski język literacki; do najbardziej zaawansowanych należą prace nad wpływem języka czeskiego, którego oddziaływanie w Polsce było bardzo silne aż do drugiej połowy XVI w. Obok publikacji indywidualnych z tego zakresu, opracowywany jest zespołowo słownik wyrazów uważanych w literaturze naukowej za bohemizmy. Stosunkowo nieduże osiągnięcia mamy na polu badań nad wpływem języka ukraińskiego i białoruskiego na polski. Obecnie wiele uwagi poświęca się pracom badawczym nad współczesnym stanem języków słowiańskich. Zakład Słowianoznawstwa podjął prace nad porównawczym obrazem dzisiejszych języków literackich: bułgarskiego, macedońskiego, serbsko-chorwackiego. Inicjowane są badania nad gramatyką kontrastywną różnych języków słowiańskich; mają one głównie znaczenie praktyczne.

Trudno jest oddzielić językowe badania slawistyczne od badań nad językiem polskim. Każda praca nad dawną lub współczesną polszczyzną ma również określone znaczenie dla językoznawstwa słowiańskiego — jak np. *Słownik języka*

polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego, *Słownik staropolski, Słownik etymologiczny języka polskiego* itp.

Dużo uwagi poświęca się badaniom kaszubszczyzny, tj. zespołu dialektów, który stanowi ostatnie zachowane ogniwo przejściowe między typową (kontynentalną) polszczyzną a wymarłymi dialektami zachodnirolechickimi, sięgającymi dawniej aż za dolną Łabę. Oddano niedawno do druku dwunasty tom *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, opracowany w Zakładzie Słowianoznawstwa PAN. Unikalną wprost pracę indywidualną stanowi *Słownik gwar kaszubskich* Bernarda Sychty. Jest to publikacja ważna nie tylko dla filologów, ale również dla badaczy kultury ludowej, folklorystów. Prof. K. Nitsch podjął opracowanie ogólnego obrazu polskich gwar, wydając dwunastotomowy *Mały atlas gwar polskich*; z tej dziedziny należy odnotować również *Atlas gwarowy województwa kieleckiego* oraz *Atlas językowy Śląska*.

Charakteryzując ogólnie najważniejsze prace z zakresu historii i współczesnego języka polskiego prelegent podkreślił, że poważnym zaniedbaniem jest brak obszernej, naukowej gramatyki języka polskiego.

We wszystkich uniwersytetach polskich istnieją katedry lub instytuty języka i literatury polskiej i rosyjskiej. W Instytucie Rusycystyki w Warszawie są też sekcje ukrainistyki i białorusycystyki. W Krakowie i Warszawie istnieją odrębne instytuty filologii słowiańskiej, poświęcone studiom nad językami i literaturami zachodnich i południowych Słowian. Poważnym ośrodkiem prowadzącym prace badawcze z zakresu języków i literatur słowiańskich jest wspomniany już Zakład Słowianoznawstwa PAN, w którym działają redakcje czasopism: „Rocznik Slawistyczny”, „Slavia Orientalis”, „Pamiętnik Słowiański”, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”. Zakład posiada największą w Polsce bibliotekę slawistyczną, liczącą około 70 tys. tomów.

Dla slawistyki duże znaczenie mają również badania prowadzone w Instytucie Języka Polskiego PAN i w uniwersyteckich katedrach polonistycznych oraz w placówkach naukowych zajmujących się archeologią, historią i etnografią Słowian. Przy Komitecie Słowianoznawstwa PAN działają trzy komisje: etnogenezy, bałkanistyki i historii slawistyki.

Żywy jest udział polskich slawistów na arenie międzynarodowej, o czym świadczy m.in. zorganizowany w Polsce w 1973 r. VII Międzynarodowy Kongres Slawistów, w którym uczestniczyło około 2500 uczonych z różnych krajów.

Do najpilniejszych potrzeb slawistyki polskiej — zdaniem prof. Z. Stiebera — należy powołanie Instytutu Słowianoznawstwa PAN ze zwiększoną ilością etatów i podwyższenie funduszy na prace zlecone. Ponadto należy znacznie zwiększyć możliwości druku prac naukowych z tego zakresu. Poważną przeszkodą, utrudniającą rozwój badań słowianoznawczych, jest brak możliwości wysyłania na staże zagraniczne pracowników naukowych, co obniża poziom wydawanych prac i uniemożliwia pełne zebranie materiałów.

Po referacie przewodniczący Konwersatorium, prof. Tadeusz Kotarbiński, otworzył dyskusję, w której m.in. zabierali głos profesorowie: T. Kotarbiński, W. Doroszewski, J. Śliżiński, H. Taborska, J. Siatkowski i Z. Stieber. Koncentrowała się ona wokół wysuwanych postulatów i potrzeb naukowych, warunkujących dalszy rozwój slawistyki. Wśród zebranych żywe zainteresowanie wzbudziła sprawa *Słownika gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* B. Sychty, który jest — zdaniem prof. H. Taborskiej i prof. J. Siatkowskiego — najbogatszym z istniejących zbiorów słownictwa kaszubskiego. Opracowane przez rodowitego Kaszubę, etnografa z wykształcenia, a zarazem doskonałego leksykografa, dzieło to stanowi niepowtarzalny zbiór faktów językowych, frazeologicznych i etnograficznych i jest niewyczerpanym źródłem do badań dialektu i kultury Kaszubów.



Edycję rozpoczęto w 1967 r., obecnie w druku znajduje się tom 7, stanowiący suplement do tomów pozostałych. Niestety, nakład jest tak niski, że już dziś pozycja ta jest nieosiągalna na rynku księgarskim, choć cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno w kraju, jak i za granicą. Zdaniem dyskutantów praca B. Sychty powinna możliwie jak najszybciej doczekać się drugiego wydania. Jednak obecne przepisy w Polskiej Akademii Nauk nie zezwalają na to, by komitety naukowe (w tym przypadku Komitet Językoznawstwa) umieszczały w swoich planach wydawniczych wznowienia. Podkreślano, że obok naukowych również i względy polityczne przemawiają za koniecznością drugiego wydania *Słownika*, ponieważ szczególnie plastycznie potwierdza on nierozzerwalną więź kaszubszczyzny z pozostałym polskim obszarem pod względem językowym, etnograficznym, folklorystycznym i kulturowym.

cd.

#### POSIEDZENIE ZESPOŁU BADAŃ NAUTOLOGICZNYCH

W dniu 11 października 1974 r. w Gdańsku w Złotej Kamienicy, siedzibie Instytutu Morskiego, odbyło się — zorganizowane przy współudziale tej placówki — posiedzenie Zespołu Badań Nautologicznych. Posiedzeniu przewodniczył sekretarz Zespołu dr W. Aleksandrowicz.

Referat zatytułowany *Geneza i rozwój morskich dyscyplin naukowych w 30-leciu PRL* wygłosił prof. B. Kasprowicz. Autor przedstawił genezę morskich dyscyplin ekonomicznych w Polsce Ludowej w nawiązaniu do działalności Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, pierwszych po wojnie uczelni, programów nauczania i badań, a także do dorobku naukowego śródowska Wybrzeża w minionym trzydziestoleciu. W interesującym referacie prof. Kasprowicz dalej przedstawił prawidłowości w rozwoju sopockiej uczelni morskiej.

W dyskusji kolejno głos zabierali: mgr H. Wilczewski, prof. M. Krzyżanowski, prof. B. Kasprowicz i dr W. Aleksandrowicz. Wskazywano, iż po uwzględnieniu w referacie dorobku innych dyscyplin naukowych będzie on mógł stanowić syntezę osiągnięć nauki na polskim wybrzeżu. W końcowej części zebrania prof. J. Babicz zaproponował, aby włączyć do prac Zespołu pracowników nauki Pomorza Zachodniego, ze Słupskiem, Koszalinem i Szczecinem włącznie.

W. A.

#### POSIEDZENIE ZESPOŁU HISTORII BOTANIKI

Dnia 14 października 1974 r. w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prof. Henryka Bukowieckiego zebranie Zespołu Historii Botaniki. W części naukowej zebrania przedstawiono trzy referaty.

Profesor J. Dyakowska omówiła *Wzmianki o florze polskiej w dziele Clausiusa o florze Austrii i Panonii*. Referentka wykazała, że Clausius (wybitny botanik XVI w., dyrektor ogrodów cesarskich w Wiedniu) zamieścił w swej pracy kilka gatunków typowych dla polskiej flory. Wiadomości czerpał częściowo z literatury (cytował Miechowitę), głównie jednak z korespondencji. Jego informatorami byli przeważnie Ślązacy, m.in. Kromer. W dyskusji zabrali głos: prof. T. Sulma, mgr K. Kowalska i prof. H. Bukowiecki.

Następnie mgr A. Piekieleko opisała odnaleziony w zbiorach Izabelli Czartoryskiej (w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie) zielnik z połowy XVIII w. Referentka ustaliła okres powstania rękopisu (1746 r.) i obszar, z którego zbierano